

Skruszony oszust czy inteligentny pseudopsycholog?

22 października 2016

Cześć Kasiu.

Muszę Ci coś wyznać i proszę, żebyś przeczytała całość. Otóż nigdy się nie spotkamy. Dlaczego? Nie mam na imię Maks, nie wyglądam tak jak na tych przypadkowo znalezionych na zagranicznych stronach zdjęciach. Jestem Marcin, mam 21 lat. Zadajesz teraz sobie pytanie czy jestem nienormalny? Trochę tak.



O co chodzi w tym wszystkim? A więc gdzieś, bodajże w Niemczech lub USA, zrobiono pewien eksperyment, a mianowicie stworzono fałszywe konto ze zdjęciami jakiegoś modela. Następnie koleś pisał do dziewczyn z bezpośrednimi tekstami dotyczącymi oczywiście seksu i sprawdzali reakcje dziewczyn. Ja sam też mam swoje normalne konto na tinderku i nieraz umawiałem się z dziewczynami w realu, więc powiedzmy, że siedzę w temacie. Nigdy jednak nie zaczynam w ten sposób konwersacji, bo to po prostu nie w moim stylu. Wolę pogadać na różne tematy, poznać się i potem ewentualnie, przejść na „te” tematy, jeżeli drugiej stronie to odpowiada.

Jako, że stworzenie fejk kont to jest kilka minut, to postanowiłem oczywiście zerznąć od nich ten prosty pomysł... kierowała mną tylko ciekawość, nic więcej, ten eksperyment, który zacząłem dziś rano, już się zakończył. Kolejna kwestia – w wiadomościach w aplikacji randkowej absolutnie mijałem się z prawdą i pisałem w nie swoim stylu, bo oczywiście to był eksperyment, więc musiałem tak pisać. Nie chciałem, żeby sprawy zaszły za daleko, jedynie z ciekawości miałem plan, aby sprawdzać reakcje dziewczyn. Trochę to głupie, racja, ale jakoś po prostu taki jestem, że lubię sprawdzać reakcje nieznanym, nawet kosztem tego, że zrobię coś głupiego, albo po prostu zrobię z siebie idiotę. Taki pseudo-psycholog.

Gdy zaczęliśmy pisać na fejsbuczku, to powoli, właściwie dosyć szybko stałem się w 100% sobą. To o czym pisaliśmy na temat seksu i na tematy poboczne, moje wszystkie komplementy to była prawda. Chodzi mi głównie o mój styl, bo wiadomo, że nie wszystko idealnie było prawdą, bo np. gdy pisałem, że coś porobimy jutro, to wiedziałem, że tak nie będzie, bo się nie spotkamy mimo, że taki był nasz plan. Wszystko poza tymi zwrotami, które bezpośrednio dają znać, że się jutro spotkamy, było pisane przez prawdziwego mnie a nie wymyśloną osobę. O swoich fantazjach, o tym jaki jestem, w jaki sposób postępuję z kobietami...o tym wszystkim pisałem jako prawdziwy ja, bez udawania. Tak wyglądała właściwie cała konwersacja.

Chciałem to oczywiście jak najszybciej zakończyć, ale jakoś tak dobrze mi się pisało, że nie mogłem nagle sobie pójść. Ta niezwykła szczerość, opowiadanie o sobie, to było naprawdę świetne, chyba nigdy w ten sposób z nikim nie pisałem. Jeżeli podobała Ci się ta rozmowa, a nie tylko „moje” zdjęcia, to znaczy, że dobrze Ci się pisało, ze mną, z Marcinem.

Oczywiście nie chcę się usprawiedliwiać, chciałem tak na prawdę tylko powymieniać z jakimiś dziewczynami po parę wiadomości i tyle. Z Tobą jakoś to się przypadkowo rozkręciło. Wiadomo, że jesteś prawdopodobnie wściekła i nie chcesz mieć ze mną nic wspólnego, to jest absolutnie zrozumiałe. Chciałbym

nawet, żebyś mogła mi jakoś wirtualnie przywalić w twarz, nawet lepiej bym się poczuł, i Ty zapewne też.

W takim razie pozostaje ostatnie pytanie, na które w sumie już odpowiedziałem, a mianowicie: po cholere ja to wszystko piszę? Oczywiście dlatego, że po prostu, chwilę po zakończeniu naszej rozmowy, zdałem sobie sprawę, że jakoś Cię polubiłem i głupio mi było po prostu pousuwać konta bez wyjaśnienia. Te wyjaśnienia oczywiście nic mi za bardzo nie dają, a wręcz sprawiają, że na świecie jest pewna Katarzyna, która mnie nie znosi, chociaż nawet mnie nie zna. Nic w tym dziwnego.

Cóż... to chyba na tyle, chociaż gdybym posiedział dłużej nad tą wiadomością, to zapewne bym dopisał jeszcze różne ciekawe zdania. Pewnie słowa od kogoś takiego jak ja, niewiele dla Ciebie znaczą, ale mimo wszystko życzę Ci wszystkiego dobrego z okazji nadchodzących w przyszłym tygodniu urodzin, Życzę Ci przede wszystkim znalezienia w końcu kogoś, kto będzie Ci poświęcał tyle czasu ile potrzebujesz. Wiem, że brakuje Ci takiej osoby, ale wiem też, że Twój piękny umysł i ciało, prędzej czy później rozkocha w sobie kogoś wartego uwagi.

Ps.: Nie, nie bawiłem się sam ze sobą oglądając Twoje filmiki, nie jestem taki, widziałem je raz i wystarczy... i tak zapamiętam je na długo;)

Autorstwo: GNLS

Ilustracja: [Geralt](#) (CC0)

Źródło: WolneMedia.net